

POSTANOWIENIE

Dnia 5 czerwca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z powództwa G. S.

przeciwko K. B. prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą K. w W.

o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Spółecznych w dniu 5 czerwca 2020 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 8 października 2018 r., sygn. akt XXI Pa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z 8 października 2018 r. oddalił apelację powoda G. S. od wyroku Sądu Rejonowego w W. z 2 lutego 2017 r., który oddalił jego powództwo o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe przeciwko pracodawcy K. B. . Sąd Rejonowy stwierdził, że powód nie wykazał godzin nadliczbowych. Jego zestawienia i wyliczenia uznał za niewiarygodne. Sąd ustalił czas pracy powoda i wartość należnego z tego tytułu wynagrodzenia. Porównał wynagrodzenie należne z umowy o pracę (38.795,10 zł) z wysokością wypłaconego przez pozwanego (77.549,44 zł) i stwierdził, że powodowi wypłacono dodatkowo kwotę 38.754,34 zł ponad wynagrodzenie wynikające z umowy o pracę. Przekracza ona znacznie wartość wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych ustaloną przez Sąd na 19.905,90 zł. Dodatkowo Sąd oddalił powództwo na podstawie art. 8 k.p. Powód akceptował przyjętą u pozwanego organizację pracy i był jej beneficjentem.

Samodzielnie przekładał pory zleceń na inną godzinę lub dzień, zamieniał się z pracownikami na zlecenia, a nawet korzystał z pomocy osób postronnych nie informując o tym pracodawcy, za co ostatecznie został zwolniony. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu oddalenia apelacji wskazał, że nierzetelna ewidencja czasu pracy u pracodawcy nie oznacza zasadności żądań powoda. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił pracę w godzinach nadliczbowych, słusznie uznając, że powód nie udowodnił liczby godzin ponad wymiar czasu pracy. Gdy pracodawca nie prowadzi rzetelnie ewidencji czasu pracy to pracownik powinien czynić systematycznie notatki, np. w kalendarzu lub gromadzić inne dowody. Zestawienia i wyliczenia sporządzone przez powoda są niewiarygodne. Wobec jednakże ustalenia, że powód pracował w godzinach nadliczbowych Sąd Rejonowy stosownie do art. 322 k.p.c. słusznie podjął się dokonania własnych obliczeń należnego powodowi wynagrodzenia w godzinach nadliczbowych posiłkując się również opinią biegłej. Sąd Okręgowy dopuścił dowód z uzupełniającej opinii biegłej i potwierdził rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego, że kwota wypłacona powodowi ponad wynagrodzenie wynikające z umowy o pracę winna być zaliczona na poczet wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Podzielił również oddalenie powództwa na podstawie art. 8 k.p.

W skardze kasacyjnej powód zarzucił naruszenie: I. prawa procesowego – art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 oraz art. 378 § 1 i art. 382 k.p.c., polegające na przyjęciu przez Sąd drugiej instancji za własne ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji bez szerszych merytorycznych rozważań w tej kwestii, w sytuacji gdy zarzuty apelacji obejmowały przede wszystkim sprzeczność ustaleń Sądu pierwszej instancji ze zgromadzonym materiałem dowodowym, co skutkowało tym, że zarzuty apelacyjne w ten sposób nie zostały rozpoznane co również w konsekwencji doprowadziło do naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie wadliwego uzasadnienia orzeczenia Sądu pierwszej instancji pozbawionego istotnych elementów wynikających z dyspozycji tego przepisu, co powoduje, że niemożliwa jest instancyjna kontrola; II. prawa materialnego: 1) art. 6 k.c. w związku z art. 94 k.p. poprzez ich niezastosowanie i nieuwzględnienie okoliczności, iż wskutek braku należytego prowadzenia przez pozwanego dokumentacji związanej z czasem pracy, w tym w godzinach nadliczbowych, nastąpiło odwrócenie ciężaru dowodu i to pozwany powinien wykazać, że nie miały miejsca okoliczności

podnoszone w tym zakresie przez powoda; 2) art. 8 k.p. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji oddalenie powództwa co stanowiło swoistą „premię” dla pracodawcy poprzez zwolnienie go z odpowiedzialności za niewykonanie tego obowiązku w sytuacji, gdy powód wykonywał rzetelnie swoją pracę i miał prawo oczekiwać, iż będzie ona rzetelnie ewidencjonowana jak również, że jego praca zostanie godziwie wynagrodzona; 3) art. 322 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy Sąd drugiej instancji dokonał zsumowania kwot należnych z tytułu umowy o pracę oraz innych przychodów pracownika i z tej tylko przyczyny uznał, iż nie może przyznać pracownikowi stosownej sumy pieniężnej; 4) art. 140 k.p. w związku z art. 129 k.p. poprzez ich błędną wykładnię i w konsekwencji ich błędne zastosowanie polegające na przyjęciu, iż mogą one wpływać na wynagrodzenie za pracę powoda w sytuacji, gdy powód wskazywał, iż świadczył pracę w godzinach nadliczbowych, czyli ponad 8 godzin dziennie i 40 godzin w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy.

W związku z tak przedstawionymi podstawami kasacyjnymi powód wniósł o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania *„wobec okoliczności, iż jest ona oczywiście zasadna wskazując jednocześnie, iż pełne uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania znajduje się w dalszej części skargi kasacyjnej”*. Rozpoznanie skargi kasacyjnej jest niezbędne do dokonania kontroli prawidłowości stosowania prawa przez Sąd drugiej instancji. Przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania uzasadnione jest również *„dokonaną przez Sąd drugiej instancji w sposób oczywiście nieprawidłowy i niezgodny z prawem oraz wykładnią wskazanych przepisów prawa materialnego w zakresie dotyczącym obowiązków ewidencyjnych pracodawcy oraz uprawnienia do żądania wynagrodzenia przez pracownika adekwatnego wynagrodzenia”*. W świetle art. 398⁹ § 1 ust. 4 k.p.c. (*zapewne pkt 4*) przytoczone uchybienia Sądu drugiej instancji poczynione na etapie wyrokowania uzasadniają przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, natomiast mając na uwadze przedstawione zarzuty i argumenty na ich poparcie, skarga kasacyjna w ocenie powoda jest w pełni zasadna, zaś wyrok powinien zostać wyeliminowany z obrotu prawnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie przedstawia zasadnej podstawy przedsądu i dlatego nie został uwzględniony.

Zasadniczy mankament wniosku wynika z tego, że skarżący błędnie zakłada, iż podstawy kasacyjne składają się na podstawę przedsądu (VI. *W związku z tak przedstawionymi podstawami kasacyjnymi niniejszym wnoszę, w oparciu o art. 398⁹ § 1 ust. 2 k.p.c., o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania...; Wskazując zatem na powyższe w świetle art. 398⁹ § 1 ust. 4 k.p.c. – wyżej przytoczone uchybienia Sądu II instancji poczynione na etapie wyrokowania, w ocenie powoda uzasadniają przyjęcie niniejszej skargi kasacyjnej do rozpoznania...;*).

Założenie to nie jest prawidłowe, gdyż podstawy kasacyjne (art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. w związku z art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c.) stanowią odrębną od podstaw przedsądu (art. 398⁹ § 1 pkt 1-4 k.p.c. w związku z 398⁴ § 2 k.p.c.) część skargi kasacyjnej i podlegają rozpoznaniu dopiero po przyjęciu jej do rozpoznania. Podstawy kasacyjne nie zastępują zatem podstawy przedsądu ani jej uzasadnienia. Reguła to odnosi się również do szczególnej podstawy przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., która jako jedyna ma na uwadze indywidulany interes skarżącego w przyjęciu skargi kasacyjnej do rozpoznania. Oznacza to, że skarżący we wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania powinien samodzielnie (czyli odrębnie) od podstaw kasacyjnych wskazać i wykazać naruszenie przepisów prawa, które bez wątpliwości prowadzi do stwierdzenia, że objęty skargą wyrok jest oczywiście wadliwy i dlatego skarga kasacyjna powinna zostać przyjęta do rozpoznania. Skarżący we wniosku tego nie czyni. Nie ma podstaw do wezwania o uzupełnienia wniosku, gdyż nie można stwierdzić braku wniosku (art. 398⁶ § 1 k.p.c. w związku z art. 398⁴ § 2 k.p.c. i art. 398⁶ § 3 k.p.c.). Jeśli w skardze kasacyjnej zawarto wniosek o jej przyjęcie do rozpoznania oraz przedstawiono "jakikolwiek" uzasadnienie takiego wniosku, to skargi nie można traktować jako niespełniającej wymagań formalnych – art. 398⁴ § 2 k.p.c. oraz art. 398⁶ § 3 k.p.c. (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 22 czerwca 2016 r., III UZ 6/16, z 21 lutego 2019 r., I PK 154/18, z 14 listopada 2019 r., I UK 410/18).

Innymi słowy ogólna treść wniosku o przyjęcie skargi nie wskazuje i nie wykazuje, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Skoro dla podstaw kasacyjnych punktem odniesienia są konkretne naruszenia prawa (art. 398³ § 1

pkt 1 i 2 k.p.c.), to tym bardziej wymaganie to jest uzasadnione w odniesieniu do podstawy przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Znaczenie ma wszak nie zwykła zasadność podstaw kasacyjnych (art. 398¹⁴ k.p.c. *a contrario*), lecz aż oczywista zasadność skargi kasacyjnej, czyli nie budząca wątpliwości w tym zakresie. Konieczne są więc samodzielne (odrębne) zarzuty, właściwe dla podstawy przedsądu, gdyż dopiero one otwierają ocenę, czy skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Brak jest tego we wniosku i jak wskazano podstawy kasacyjne nie zastępują ani nie uzupełniają podstawy przedsądu.

Nawet gdyby próbować odstąpić od tego reżimu, to wysoce wątpliwa jest zasadność zarzutów procesowych i materialnych skargi.

Procesowych, gdyż art. 233 § 1 k.p.c. bezpośrednio dotyczy ustalenia faktów i oceny dowodów i dlatego, ze względu na ograniczenie wynikające z art. 398³ § 3 k.p.c. (*Podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów*) przepis ten nie może być podstawą skargi kasacyjnej. Art. 378 § 1 k.p.c. jest taką podstawą, jednak wedle treści skargi obejmuje pominięcie zarzutów apelacji dotyczących ustaleń stanu faktycznego, co samo w sobie nie jest równoznaczne z zasadnością skargi, bowiem znaczenie ma naruszenie przepisów, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.). Taką miarą ocenia się zarzuty procesowej podstawy kasacyjnej, zatem w przypadku podstawy przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. „istotność” tego wpływu na wynik sprawy nie powinna być mniejsza, bo przecież oczywista. Tymczasem o wyniku sprawy decyduje prawo materialne, gdyż to ono wyznacza jakie postępowanie dowodowe było konieczne dla co najmniej dostatecznego wyjaśnienia spornych okoliczności (art. 217 § 3 k.p.c.), przy czym przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.). Powód nie zarzuca naruszenia art. 217 § 3 k.p.c. i art. 227 k.p.c., a podkreśla się to, gdyż sąd drugiej instancji samodzielnie ustala stan faktyczny i suwerennie stosuje prawo materialne. Chodzi o to, że również ocenia, czy okoliczności sporne zostały dostatecznie wyjaśnione. Modelowo sąd ten nie musi przeprowadzać w takiej sytuacji dalszych (innych) dowodów, czyli zgłoszonych nawet przez stronę. W tej sprawie Sąd drugiej instancji uzupełnił postępowanie dowodowe i orzekał też na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w

pierwszej instancji – art. 382 k.p.c. Na tym tle traci na znaczeniu zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. przez sporządzenie wadliwego uzasadnienia orzeczenia Sądu pierwszej instancji, gdyż skarga kasacyjna przysługuje od wyroku sądu drugiej a nie pierwszej instancji (art. 398¹ § 1 k.p.c.).

Materialnych, gdyż pierwszy zarzut błędnie zakłada, iż to pozwany powinien wykazać, „*że nie miały miejsca okoliczności podnoszone w tym zakresie przez powoda*”. Otóż brak ewidencji czasu pracy po stronie pracodawcy lub nieprawidłowe jej prowadzenie nie uprawniają bezwzględnie domniemania faktycznego ani prawnego (art. 231 k.p.c., 234 k.p.c.) o wiarygodności wersji czasu pracy przedstawionej przez pracownika. Innymi słowy nie oznacza to, że każdorazowo i bezkrytycznie sąd pracy powinien przyjmować za miarodajną wersję czasu pracy przedstawianą przez pracownika. To czy stanowi odzwierciedlenie (fotografię) rzeczywistego czasu pracownika podlega w razie sporu ocenie w postępowaniu dowodowym. W szczególności nie jest uprawnione odwrócenie ciężaru dowodu (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.) i twierdzenie, że w takiej sytuacji (braku formalnej ewidencji czasu pracy) zawsze wiarygodna jest wersja podawana przez pracownika. Pracodawca może wykazać, iż pracownik nie pracował w takim rozmiarze w jakim twierdzi (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2 czerwca 2010 r., II PK 369/09). W tej sprawie Sąd ustalił godziny nadliczbowe i rozliczył je z wypłaconymi wynagrodzeniami. Jest to sfera faktyczna rozstrzygnięcia, która wiązałaby Sąd Najwyższy w ocenie zarzutów materialnych skargi (zgodnie z art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Na podstawie wskazanej wykładni (II PK 369/09) nie można zatem stwierdzić oczywistego naruszenia art. 6 k.c. w związku z art. 94 k.p. To stanowiło podstawę oddalenia apelacji. Dalsze zarzuty również nie uzasadniałyby oczywistej zasadności skargi kasacyjnej. Są niewłaściwe w twierdzeniu, że prawo materialne zostało naruszone przez „niezastosowanie” art. 8 k.p. i art. 322 k.p.c. Jest całkiem przeciwnie, gdyż Sąd w argumentacji odwołał się dodatkowo do tych przepisów, czyli dopuszczalny ewentualnie byłby zarzut naruszenia prawa materialnego przez „niewłaściwe zastosowanie” a nie przez „niezastosowanie”. Inna też argumentacja leży u podstaw zastosowania przez Sąd art. 8 k.p. Sąd racjonalnie (z pomocą biegłej) przedstawił też rozliczenie wynagrodzenia, dlatego nie można uznać, że rozstrzygnięcie oparto tylko na art. 322 k.p.c., przy czym

odpowiednie stosowanie tej regulacji na gruncie spraw pracowniczych o wynagrodzenie za nadgodziny nie jest wykluczone (przykładowo wyroki Sądu Najwyższego: z 8 maja 2007 r., II PK 275/06, z 11 grudnia 2007 r., I PK 157/07). Konsekwentnie w sprawie punkt ciężkości nie wynika z norm czasu pracy (art. 140 k.p. w związku z art. 129 k.p.), lecz z ustalenia rzeczywistej wersji czasu pracy powoda, która podlegała rozliczeniu.

Ta ostatnia analiza wykracza ponad potrzebę argumentacji, gdyż jak wskazano na wstępie na etapie przedsądu ocenia się tylko wskazaną we wniosku podstawę przedsądu a nie podstawy kasacyjne. Powód nie wykazał we wniosku, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji (art. 398⁹ § 2 k.p.c.).